GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: wynosi na miesiąc w ekspedycji 1,50 zł., z odnoszeniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać posterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny — abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Konto czekowe P. K. O. Poznań 204. 252.

Ogłoszenia: Za ogłoszenia pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) — 10 gr., za reklamy na stronie 3-łamowej w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej stronie 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski“ wychodzi trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, w środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. — Redakcja i administracja znajduje się przy ul. Mickiewicza 11. — Tel. 80.

Nr. 18 | Wąbrzeźno, sobota 13 lutego 1926 r. | Rok VI

Locarno a kandydatura Polski do Rady Ligi.

Korespondencja własna.

W następstwie Locarna Niemcy, czy prędzej czy później uzyskają stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów, sytuacja więc Polski wobec zakusów niemieckich rewizji granic zachodnich byłaby nie do wytrzymania. W polityce zagranicznej p. min. Skrzyński kurs Locarna wtedy dopiero zyska na zwyżce, gdy Polska uzyska stałe miejsce w Radzie Ligi.

Niemcy z chwilą wejścia do Rady Ligi Narodów wysuwaliby nieustannie swe żądania do korytarza pomorskiego i intrygując Ligę różnemi sprytnemi pociągnięciami i wichrzeniami, uzyskaliby w końcu przeprowadzenie swoich niecnych zamiarów wobec Polski.

Dziś nie można przesądzać, czy parlament niemiecki zatwierdzi wejście Niemiec do Rady Ligi Narodów.

Niemcy dążą do tego, aby dopiero po usunięciu ostatniego żołnierza z krajów okupacyjnych nastąpiło ich wejście do Rady Ligi. Naturalnie, iż przypuszczać nie można, aby Francja zrezygnowała z tej okupacji, która przedewszystkiem daje jej możność i gwarancje ściągnięcia od Niemiec zobowiązań.

Ale mimo to Niemcy czy prędzej, czy później dostaną stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów. Obecna równowaga Ligi zostanie wówczas zachwiana na niekorzyść Polski.

W uzyskaniu przez Polskę stałego miejsca w Radzie Ligi będzie miała Anglja decydujący głos.

Dotychczas wiemy tylko to, że w uzyskaniu przez Polskę stałego miejsca w Radzie Ligi, Anglja nie będzie stawiała żadnych opozycyi. Jest to już coś, ale nie wiele.

Wiemy, że Anglja nie życzy sobie, aby Polska — przynajmniej na razie — zajęła zbyt pokojowe stanowisko wobec Sowietów. Kurs się widocznie zmienił, gdyż ta sama Anglja, która Polskę posądzała o militaryzm, teraz obawia się jej demilitaryzmu. Ta okoliczność, oraz ostatnie wystąpienie ambasadora angielskiego w Warszawie świadczą całkiem wyraźnie, że Anglja żywo interesuje się Polską. —

Ostatnie wiadomości o szansach uzyskania przez Polskę stałego miejsca w Radzie Ligi nie brzmią uspokajająco. Polska ma szanse uzyskania miejsca niestałego.

Naturalnie byłoby to rzeczą słuszną, gdyby Niemcy nie weszli do Rady Ligi. Należy jednak dobrze pamiętać, że z chwilą wejścia Niemiec do Ligi, będą się oni starali za wszelką cenę zniszczyć zamiar Polski, a wówczas walka o stałe miejsce dla Polski będzie bardzo trudną.

Jeśli weźmiemy pod uwagę nasze bardzo ciężkie położenie finansowe i gospodarcze, które już obecnie Niemcy zręcznie wykorzystują, to połowiczne załatwienie tej tak dla nas ważnej sprawy, którą jest miejsce stałe w Radzie Ligi Narodów dla Polski — byłoby dla nas prawdziwą klęską.

Dlatego też czynniki miarodajne powinny bacznie czuwać nad tem, aby Polska, która została zaliczona w poczet mocarstw europejskich otrzymała wraz z Niemcami stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów.

Polska musi być stałym członkiem Rady Ligi.

Zet.

Mowa p. wojewody dr. Wachowiaka.

Wygłoszona na konferencji prasowej dnia 6-go lutego w Grudziądzu.

(Ciąg dalszy.)

Chciałbym jeszcze podnieść działalność Województwa na polu propagandy narodowej.

Praca ta szła w kierunku uświadomienia całego kraju, że Pomorze jest dziś kamieniem węgielnym samodzielności i przyszłości narodu. Wyniki tej propagandy są zupełnie zadawalające.

Mimo trudności finansowych roku ubiegłego dziesiątki tysięcy rodaków z innych dzielnic Polski, a także gości zagranicznych zwiedziło Pomorze. Nie potrzebuję Panom mówić, co to ma za znaczenie polityczne. Cały szereg wybitnych osobistości i zrzeszeń poparł me wysiłki w tym kierunku. Wskażę na wielkie wydawnictwa ilustrowane, wskażę na czasopisma morskie, kupieckie i handlowe, wskażę na najważniejsze dzienniki, które zagadnieniom pomorskim poświęcały swą uwagę. Wielki pisarz jakim był śp. Stefan Żeromski do ostatnich dni swego życia myślał o Pomorzu. Wybitny publicysta jakim był Bolesław Koskowski poświęcił Pomorzu cały szereg artykułów pierwszorzędnych. Dr. Sławski opublikował swe dzieło „Dostęp Polski do morza a interesy Prus Wschodnich“, którego drugi nakład niebawem się ukaże. Ruchliwa korporacja studencka „Pomerania“ wydała cały szereg publikacyj dotyczących Pomorza. Wyszły obszerne dziełka w obcych językach. Towarzystwo Naukowe w Toruniu dzięki subwencjom rządowym i samorządowym mogło wydać kilka dzieł w r. 1925.

Dla podniesienia kultury narodowej zrobiono co było w ramach ludzkiej i finansowej możliwości. Rząd przyznał na me wnioski subwencję dla złączonych Teatrów w sumie 100 000 zł. Na konserwację zabytków, popieranie ruchu kulturalno—oświatowego, na popieranie przemysłu ludowego, na popieranie sztuki wydano w r. 1925—67 050 zł. 38 groszy. W szeregu kościołów prowadzone są roboty konserwatorskie — a długim szeregu prac pierwsze miejsce zajmuje restauracja prastarej katedry w Chełmnie. Na Helu przy pomocy rządu postawiono kapliczkę. Suma kredytów wydanych tytułem patronatu dla kościołów wynosiła w r. 1925 273 000 zł.

Obraz tej propagandy narodowej byłby niezupełny, gdybym nie wspomniał o wspaniałym przeglądzie naszej pracy — jaki podziwialiśmy na wystawie w Grudziądzu. Stwierdzam z tego miejsca publicznie, że wystawa pomorska w r. 1925 urządzona, była czynem wielkim i pierwszorzędnym, za który należy się podzięka wszystkim, którzy mózgiem, sercem, czy rękami przyczynili się do tego pięknego dzieła. Wystawa Pomorska, której tyle poświęciliśmy w roku ubiegłym uwagi i pracy, była żywym dowodem, że na Pomorzu byliśmy, jesteśmy — będziemy.

Co Województwo dla wystawy zrobiło, nie potrzebuję stwierdzać, bo to znane jest Panom.

Rzemiosło zorganizowało wystawę w Wąbrzeźnie. Była to wystawa skromna, ale nad wyraz pożyteczna. Województwo w roku obecnym wystąpi z inicjatywą urządzenia podocnych wystaw w innych miastach Pomorza.

Rok 1926 na Pomorzu winien być poświęcony propagandzie wszystkich spraw pomorskich, a więc: portu, nowych linij kolejowych, rozbudowie wybrzeża, turystyce.

W tym celu zamierzam w czasie najbliższym wystąpić z planem akcji na wzór organizacyj francuskich mających na celu popieranie ruchu przyjezdnych.

Ruch narodowy i społeczny w towarzystwach cieszył się gorącą opieką rządu. Stąd też nadzwyczajny rozwój różnych placówek narodowych zwłaszcza w powiatach kaszubskich.

A teraz kilka słów o reformie administracji na Pomorzu.

Krótko po objęciu urzędowania przekonałem się, że Pomorze pod względem samorządowym jest nie samo wystarczalne. Stąd narzekania na drogą administrację czynników samorządowych. Skargi te są słuszne. Muszę jednak stwierdzić, że wina drogiej administracji instytucyj samorządowych nie tkwi w złej gospodarce tych instytucyj. Nie chcę przez to powiedzieć, że w ciałach samorządowych nie można poczynić oszczędności, muszę tylko stanąć w obronie tych instytucyj przeciw niesłusznym zarzutom.

Samorząd wojewódzki terytorjalnie jest za słaby. Już w roku 1924 wystąpiłem po wysłuchaniu wszystkich zainteresowanych z obszernem memorandum do rządu, aby poddać rewizji dotychczasowy podział administracyjny, zgodnie zresztą z wnioskiem dawniejszej komisji dla naprawy administracji.

Wniosek ten do tej pory nietylko, że nie stracił na aktualności — przeciwnie, czasy najnowsze dowiodły, że względy polityczne i samorządowe przemawiają za jak najrychlejszem rozpatrzeniem i uregulowaniem sprawy. Jest to sprawa państwowa wagi pierwszorzędnej — przed tym względem ustąpić muszą wszystkie inne.

O konieczności zespolenia władz w myśl wymogów art. 66 Konstytucji rozwodzić się nie będę, bo jest to kwestja nie wyłącznie pomorska. Zresztą w najbliższym czasie specjalna komisja pracująca pod przewodnictwem b. namiestnika prof. Bobrzyńskiego już w tygodniach najbliższych przedstawi wyniki swych prac w tym kierunku.

Sytuacja polityczna na Pomorzu wymagała jedności zarządzeń politycznych.

Uznając wyjątkową ważność spraw pomorskich, przyznała Rada Ministrów Wojewodzie Pomorskiemu na czas ograniczony pewnego rodzaju pełnomocnictwa.

W myśl uprawnień przyznanych mi uchwałą Rady Ministrów z dnia 12 sierpnia 1925 r. w przedmiocie pełnomocnictw wyjątkowych w stosunku do zarządzeń wydawanych przez władze centralne resortów niezespolonych i przez ich organa w Województwie Pomorskiem mam możność wstrzymać wykonanie zarządzenia tych władz jeśli uważam:

a) że odbiega ono od linji politycznej, wytkniętej przez uprzednie zarządzenia władzy centralnej, lub

b) że jest ono niekorzystne wobec nowego faktycznego stanu, nieuwzględnionego w zarządzeniu.

Uprawnienia wynikające z tej instytucji pełnomocnictw są natury negatywnej, nadają mi tylko prawo wstrzymanie „zarządzeń natury ogólnej“, a więc prawo „veta“ z tem, że jestem zobowiązany ponowne polecenie władzy centralnej, nieuwzględniającej mego wstrzymania odnośnego zarządzenia bezwzględnie i bez apelacyjnie wykonać.

Szczególną troską Województwa były kwestje administracyjne wybrzeża. Sprawy te ze względów prawnych nie przedstawiają się tak prostolinijnie, jakby to nie wtajemniczonym wydawaćby się mogło.

Pierwotny plan Pana Ministra Ratajskiego, aby połączyć powiat wejherowskii i pucki, po wielkich studjach i po zbadaniu sytuacji osobi-

ście przez Pana Ministra Raczkiewicza w dniach 27, 28 i 29 lipca 1925 r. został zaniechany, ze względu na interesa lokalne. — Tymczasem wspaniale postepująca rozbudowa Gdyni wymagała gwałtownych kroków ku zmianie stosunków na wybrzeżu. Ponieważ kroki te poprzedzać musiały gruntowne studja, przeto sprawa się przewlekała. Obecnie srpawa umiastowienia Gdyni została przeprowadzona przez wszystkie instancje, które z mocy prawa mają w tych kwestjach głos decydujący, następnie wyczerpująca opinja przedłożona Ministerstwu Spraw Wewnętrznych celem wyjednania uchwały Rady Ministrów. W związku z tem wyłoniła się okoliczność powiększenia terytorjum Gdyni narazie drogą przyłączenia miejscowości Oksywie do powiatu wejherowskiego. W tej dziedzinie zarządzono wszystkie czynności przygotowawcze, dopilnowano ich biegu w instancjach dalszych. Następnie zaopatrzono sprawę w wyczerpującą opinję i przedłożono akta również Ministerstwu Spraw Wewnętrznych celem wyjednania uchwały Rady Ministrów. Sprawa jest już załatwiona uchwałą Rady Ministrów z dnia 30. 12. 1925 roku.

Aby egzystencję miasta oprzeć na realnych podstawach gwarantujących normalny rozrost Gdyni w rozmiarach dla państwa potrzebnych, spowodowałem Gdynię do powzięcia stosownych uchwał w przedmiocie przyznania gminie kredytów państwowych na te potrzeby, które powstaną na skutek rozbudowy tejże miejscowości. Po zebraniu niezbędnych materjałów uzasadniłem ich celowości i przedstawiłem Ministerstwu Spraw Wewnętrznych konieczność przyznania kredytów, prosząc o poczynienie dalszych w tym kierunku kroków. Sprawa oczekuje przychylnej decyzji p. Ministra Skarbu.

Zbadawszy osobiście w roku ubiegłym stosunki w powiecie chojnickim, przyszedłem powiatowi z daleko idącą pomocą.

Ponieważ ludność powiatu chojnickiego a zwłaszcza części odciętej dawniejszego powiatu człuchowskiego, żaliła się na nieznośne stosunki pod jakimi cierpiała wskutek odcięcia niektórych miejscowości o 50 mniejwięcej klm. od miasta powiatowego, zarządziłem reorganizację administracji powiatowej w tym sensie, że w Lipnicy odbywają się regularnie co dwa tygodnie roki administracyjne, na które zjeżdża starosta. Instytucja ta okazała się nadzwyczaj praktyczną i dogodną dla ludności.

Szczególnie wysokie wymogi stawiają stosunki na Pomorzu służbie bezpieczeństwa.

Mając jednak na oku szczególne warunki pomorskie postanowił p. Minister Spraw Wewnętrznych przeprowadzić reorganizację służby bezpieczeństwa na Pomorzu. Społeczeństwo może być przekonane, że wszystkie posunięcia dyktowane są i będą jedynie i wyłącznie dobrem służby, przed czem ustąpić muszą wszelkie inne względy.

W sprawach reform administracyjnych pracują obecnie Okręgowe Komisje Oszczędnościowe. Jako przewodniczący komisji pomorskiej muszę stwierdzić, że prace oszczędnościowe postępują nadzwyczaj intensywnie, mimo, że są niezwykle trudne i skomplikowane. Dnia 1 kwietnia br. komisje ukończą swą mozolną pracę. Dotychczasowy stan prac wykazał niezbicie, że we wszystkich prawie dziedzinach administracji można zrobić znaczne oszczędności.

Ze względów oszczędnościowych podam też redukcji budżet samorządów. Redukcje — oczywista gruntownie obmyślane i nie szablonowe wynosić będą przeciętnie 20 — 30 procent budżetu zeszłorocznego.

Niema na to rady, jeżeli chcemy uzdrowić Skarb Państwa.

Dobiegam do końca. Wiem, że szkic jaki Panom dałem jest pobieżny, musi nim być z natury rzeczy. Jeżeli zdecydowałem się szkic ten podać Panom do wiadomości, to powodowany serdeczną troską, aby ich społeczeństwo tak skłonne w tych czasach do przesadnego krytycyzmu wiedziało, że rząd mimo ogromnych trudności w jakich buduje państwo, czyni wiele a dokona niewątpliwie jeszcze więcej, jeżeli wszystkie czynniki powołane do współdziałania zwracać będą uwagę życzliwą na to, co zrobić jeszcze należy. Jeżeli idzie o administrację, to Panowie mogą być przekonani, — że czyni ona, co w ludzkiej leży mocy.

Piękne zadanie ma prasa pomorska.

Jest ona codzienną strawą duchową obywateli. Stąd jest potężny wpływ na umysły.

Prasa w ustroju demokratycznym, jako głos opinji publicznej ma prawo krytyki. Jeżeli krytyka władz wszędzie winna być objektywna, rzeczowa i sprawiedliwa, to odnosi się w mierze podwójnej do Pomorza. Pomorze — w tem są wszyscy zgodni — jest najdelikatniejszym terenem politycznym wszystkich ziem polskich. Stąd wynika, że u nas więcej niż gdziekolwiek obowiązuje umiar polityczny.

Stanowisko przedstawiciela rządu, jakim jest Wojewoda — na Pomorzu nie jest usłane na różach. Pełniąc według sił mój urząd jako pierwszy strażnik morza polskiego, proszę Panów o pomoc, a gdzie potrzeba i o dobrą radę. Proszę wszystkich. Bo jako Wojewoda nie służę i nigdy służyć nie będę takim lub innym politycznym zapatrywaniom partyjnym, służę tylko i wyłącznie sprawie Pomorza — bo to jest najważniejsza sprawa Polski.

Z tej drogi nie zboczę — jest to dla mnie sprawa sumienia.

i Śląsku oraz kiedy jawnie lub tajnie uprawiać będą przeciw Polsce krecią robotę — wtedy Niemcy będą potulni.

Ustępstwami u Niemców niczego nie osiągnie się — o tem wie widocznie Mussolini i wszyscy, którzy ich znają.

W sprawie zwrotu papierów wartościowych wywiezionych na terytorjum obecnego Związku Socjalistycznych Republik Rad.

Szereg osób polskich zgłosił, względnie za rejestrował w rozmaitym czasie, poczynając od roku 1918, w Urzędzie Rozrachunku Państwowego i Strat Wojennych, w biurze Rady Głównej Opiekuńczej, w Komisjach Szacunkowych Miejscowych, wreszcie bezpośrednio w Głównym Urzędzie Likwidacyjnym, pretensje do rządu rosyjskiego o zwrot rozmaitych papierów wartościowych, wywiezionych na terytorjum obecnego Związku Socjalistycznych Republik Rad, bądź złożonych w instytucjach państwowych, społecznych i kredytowych na tem terytorjum.

Rejestracja ta miała na celu jedynie ustalenie poniesionych strat.

Roszczenia powyższe w następstwie znalazły oparcie prawne w przepisach Traktatu Ryskiego, jednak uregulowanie ich dotąd, jak wiadomo, nie nastąpiło, wobec czego sprawa ta obecnie została skierowana na bardziej skuteczną drogę wewnętrznego jej załatwienia, Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej, z dnia 27 grudnia 1924 r. „o zabezpieczeniu praw z tytułów na okaziciela, wywiezionych na terytorjum obecnego Z. S. R. R., lub złożonych w instytucjach na tem terytorjum“ (Dz. U. nr. 115, poz. 1032.)

Rozporządzenie to stosuje się do tytułów na okaziciela, czyli listów zastawnych Towarzystw Kredytowych Ziemskich i Miejskich, akcyj bankowych i przemysłowych i t. p., wypuszczonych w obieg przez instytucje i spółki, które miały siedzibę na obecnem terytorjum Państwa Polskiego, względnie przez instytucje i spółki, mające siedzibę poza granicami Polski, a posiadające majątek (ruchomość, nieruchomość i prawa) w obrębie Polski (jak naprzykład: Szlachecki i Włościański Banki Ziemskie, Kijowski Bank Ziemski, Bank Azowsko-Doński, Towarzystwo ubezpieczeń „Rosja“ i t. d.) Przytem rozporządzenie to rozciąga się tylko na te z pośród wymienionych papierów wartościowych, które były wywiezione z Polski, przymusowo lub dobrowolnie, przed dniem 30 kwietnia 1921 roku na terytorjum Z. S. R. R, względnie tam przed tąż datą złożone a nie zwrócone ich właścicielom.

Co do samego zabezpieczenia praw osób zainteresowanych do wyżej wyszczególnionych walorów, to rozporządzenie przewiduje, w wyniku złożonych w tym przedmiocie zgłoszeń wraz z dowodami, powzięcie przez prezesa Głównego Urzędu Likwidacyjnego decyzji, wzbraniającej wszelkich wypłat i transakcyj z wymienionymi tytułami.

Tryb unieważnienia tytułów na okaziciela, co do których nastąpiło zabezpieczenie podług przepisów rozporządzenia, jakoteż tryb wydawania, w zamian tytułów unieważnionych, nowych złotowych tytułów, względnie świadectw zamiennych lub duplikatów, ewentualnie tryb dokonania wypłat z unieważnionych tytułów, będą określone przez osobne przepisy (par. 7, rozporządzenia).

Oczywiście, te czynności zabezpieczające tytuły, względnie je wznawiające, wymagają szczegółowych danych i należytego udowodnienia, przedewszystkiem zaś wskazania numerów poszczególnych papierów wartościowych. co jest warunkiem koniecznym.

Ponieważ wzmiankowane zgłoszenia, jak to już powyżej zaznaczono, składane były tylko dla zarejestrowania strat i nie zawierają ani wszystkich danych ani dowodów, jakie wymagane są rozporządzeniem wykonawczem (Rozporządzenie Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości, z dnia 16 marca 1925 r. Dz. U. N. 28, poz. 202), przeto instytucje samorządowe i fundacje społeczne kulturalne, dobroczynne, oświatowe i religijne, kasy emerytalne i przezorności wszelkiego typu, instytucje kredytowe, towarzystwa ubezpieczeniowe i inne osoby prawne oraz fizyczne, będące właścicielami tudzież depozytarjuszami wymienionych tytułów, o ile nie zabezpieczyły jeszcze swych praw do takich papierów wartościowych w drodze sądowej, stosownie do przepisów Ustawy z dnia 26 lipca 1919 roku o utraconych tytułach na okaziciela, winny składać do Głównego Urzędu Likwidacyjnego (Warszawa, ul. Fokdal nr. 3) odpowiednie podania, stosownie do przytoczonego rozporządzenia wykonawczego, w terminie do dnia 1—go sierpnia 1925 roku, niezależnie od wspomnianych na wstępie dawniejszych zgłoszeń i rejestracyj.

Po mowie Mussoliniego.

Prasa francuska o mowie Mussoliniego.

Paryż. Wszystkie dzienniki komentują obszernie mowę Mussoliniego, zawierającą groźby pod adresem Niemiec i Austrji. Prasa kartelowa stwierdza, że Mussolini dał się unieść niepotrzebnym manifestacjom wojowniczym. — Dzienniki nacjonalistyczne stwierdzają, że Mussolini w przededniu wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów zadokumentował wyraźnie, że nadzieje Niemiec na odzyskanie za pośrednictwem Ligi Narodów utraconych terytorjów, są zwodnicze. „Quotidien“ pisze, że nacjonaliści niemieccy jak i faszyści włoscy, zagrażają pokojowi Europy. „Humanité“ uważa mowę Mussoliniego za dowód, iż Europa jest wciąż ogniskiem wojowniczych komplikacyj.

Echo mowy Mussoliniego w Anglji.

Londyn. Omawiając mowę Mussoliniego „Daily Tel.“ pisze: Jeśliby groźby Mussoliniego co do dalszego przesuwania słupów granicznych na północy Włoch miały być więcej, niż zwykłym frazesem, to gaoinety Europy i Liga Narodów, ma prawo do szczególnej obrony, tembardziej, że jako kraj rozbrojony, nie potrafiłaby się sama obronić.

„Daily Expres“ pisze: Nikt nie przypuszczał, że tak szybko po Locarnie skonstatować będzie można oznaki rozluźnienia. Mussolini znalazł znowu sposobność burzenia pięknych idei pokojowych. Swego czasu ostrzeliwanie wyspy Korfu udowodniło, że Liga Narodów jest klubem dyskusyjnym z pozą nadrządu. — Obecnie Mussolini neguje ducha Locarna. Nie chodzi tu o to, kto ma rację, Niemcy czy Włochy, bo gdyby ją nawet miały Włochy, to nie usprawiedliwiałoby to gróźb i brutalnego tonu.

Napastliwy artykuł przeciw Austrji.

Rzym. Radykalny faszystowski dziennik „Intero“ zamieszcza niesłychanie napastliwy artykuł przeciw Austrji. Dziennik pisze m. in.: „W stolicy operetki, Wiedniu, mocne słowa Mussoliniego wywołały poruszenie u tabetycznych bohaterów kabaretowych. Może jednak nie jest wykluczonem, że wkrótce się znowu spotkamy, a los Wiednia jest już może przesądzony, tego Wiednia, który żyje tylko naszą wspaniałomyślnością i który zaspokaja swój głód naszym chlebem. Mizerny Wiedeń jest złośliwy, jak złośliwym jest każdy kaleka.“

Niemcy projektują wysłanie noty do mocarstw.

Berlin. „Vossische Zeitung“ dowiaduje się, że rząd rozważa projekt wystosowania do mocarstw noty, któraby zwróciłaby uwagę na to, iż wojownicze mowy Mussoliniego w sprawie południowego Tyrolu mogą zagrozić pokojowi Europy, oraz, że pozostają one w sprzeczności z zasadami Ligi Narodów, której Włochy są członkiem.

Ciętą odpowiedź dał Niemcom Mussolini.

Donosiliśmy już, że Niemcy zaczęli się wścibiać także w sprawy włoskie, żądali bowiem dla Niemców w Tyrolu, należącym dawniej do Austrji, różnych przywilejów, których Niemcy sami innym nie przyznają.

Sprawą tą zajęli się także posłowie włoscy i wskutek ich starań wygłosił premjer włoski Mussolini w Izbie posłów mowę, skierowaną przeciwko Niemcom. Mowa była ostra, a miejscami nawet niezwykle gwałtowna.

Izba przyjęła mowę premjera z zapałem, zwłaszcza jej zakończenie, w którem Mussolini oświadczył, że w razie potrzeby Włochy będą umiały „zanieść swój sztandar nawet poza Alpy“.

Wszystkie ostrzejsze momenty mowy posłowie podkreślali oklaskami lub głośnem potakiwaniem.

Niemcy wprost struchleli, bo sądzili oni, że mogą bezkarnie wścibiać się, gdzie chcą.

Mowa Musseliniego wywołała w Berlinie wielkie wrażenie.

Niech tylko Niemcy siedzą sobie spokojnie i niech nie mieszają się do spraw innych krajów, to i im dadzą spokój.

We Francji wywołała mowa Mussoliniego wielki zapał. Gazety francuskie dowodzą, że taką odpowiedź powinien dać Niemcom rząd każdego kraju, do którego spraw Niemcy się wścibiają.

Taką odpowiedź powinien dać rządowi niemieckiemu także premjer Polski, skoro Niemcy znowu bajdurzyć zaczną o rzekomem prześladowaniu ich w Polsce, o Pomorzu, Poznańskiem

Podania takie winny zawierać: imię i nazwisko, przynależność państwową petenta, miejsce **zamieszkania** jego, wykaz papierów wartościowych, termin wywiezienia ich na terytorjum Z. S. R.R., względnie złożenia w instytucjach na temże terytorjum. Do podania należy dołączyć 4 podpisy wykazu papierów wartościowych, sporządzone według wzoru, załączonego do wspomnianego rozporządzenia wykonawczego, oraz stosowne dokumenty dowodowe (kwity depozytowe, wyciągi z ksiąg rachunkowych i t. p.) w oryginale wraz z prywatnym odpisem, każdego, przyczem należy uiścić stosowną opłatę stemplową, a także, w razie wydania decyzji zabezpieczającej, pokryć koszta jednorazowego ogłoszenia jej w „Monitorze Polskim.“

Prezes:
(—) nieczytelny.

Echa zajść kaliskich w Sejmie.

Demagogja pp. Balina i Hołowacza. Awantury w Kaliszu organizowali najmici zamiejscowi. Zbrodnicza ręką komunistów pcha robotnika bez pracy do czynów gwałtownych.

Warszawa. Wypadkami w Kaliszu zajmowała się najmocniej w Sejmie komunizująca grupa niezależnej partji chłopskiej Wojewódzkiego, z której kilku członków brało udział w znanej wycieczce do Rosji pod przewodnictwem posła Bryla. Członek tej grupy p. Balin wygłosił w Sejmie bezczelną i kłamliwą przemowę, a schodząc z trybuny, odgrażał się jeszcze wraz z posłem Hołowaczem Sejmowi zemstą komunistycznych zbirów za odrzucenie jego wniosku co do zwołania specjalnego posiedzenia Sejmu.

Hołowacz wyjechał nocą do Kalisza i wbrew zakazowi chciał urządzić wiece, próbował zorganizować komunistyczne zbiegowiska. Przy rozpędzaniu wiecowników przez policję, Hołowacz stawił opór, jednakże został również, co mu się zresztą słusznie należało, przepędzony. Nie dał on jednak za przegraną i w towarzystwie dwóch delegatów robotników pobiegł na skargę do starosty. Okazało się jednakże, że obydwaj rzekomi przedstawiciele robotników nie pochodzą z Kalisza. Jest to jeszcze jeden dowód zorganizowanej awantury w Kaliszu przez nasłanych najmitów. Usiłowali oni po opisanych wyżej niepowodzeniach urządzić demonstracyjny pochód, ale wojsko i policja rozpędziła ich.

Zbrodniczy zamach na pociąg.

Dwa wozy zdruzgotane. Ofiar w ludziach nie było. Ponowny zamach na spieszące z pomocą pogotowie.

Warszawa. Maszynista pociągu kolejki grójeckiej dostrzegł w pewnej odległości od granicy warszawskiej na torze dwa olbrzymie kamienie. Mimo puszczenia w ruch hamulca kolejka najechała na kamienie, przyczem dwa wozy zostały zdruzgotane. Wypadków na szczęście nie było. Charakterystyczne jest, że na spieszące z pomocą z Warszawy pogotowie techniczne usiłowano również dokonać zamachu przez podłożenie kamieni w odległości kilkudziesięciu metrów od miejsca poprzedniego wypadku. Zachodzi poważne przypuszczenie, że powodem zamachu była chęć rabunku rozbitego pociągu.

Komunikat.

Dnia 29 stycznia r. b. ukazało się w n-rze 23 „Monitora Polskiego“ obwieszczenie prezesa Głównego Urzędu Likwidacyjnego o przymusowej sprzedaży VIII serji osad likwidacyjnych z województwa pomorskiego i poznańskiego. Jak i przy poprzednich serjach podejmuje się Związek Obrony Kresów Zachodnich bezinteresownego pośrednictwa i udziela wszelkich informacyj, dotyczących warunków starania się o przyznanie osad. Spis osad jest do przejrzenia w biurze Okręgu Pomorskiego Z. O. K. Z. oraz we wszystkich oddziałach powiatowych na Pomorzu. Termin składania wniosków za pośrednictwem Z. O. K. Z. w Toruniu upływa dnia 25. b. m.

Dyrekcja Okręgu Pomorskiego.
Związku Obrony Kresów Zachodnich
Toruń Franciszkańska 14 tel. 3-20.

Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno, dnia 10 lutego 1926 r.

Kalendarzyk, piątek 12 lutego Eulalji p.
sobota 13 lutego Julijana m.
niedziela 14 lutego zapustna
poniedziałek 15 lutego Faustyna

— **Tow. gimn. "Sokół"** w miejscu urządza **w Kowalewie** w sali p. Schreiberowej w niedzielę, dnia 14 bm. przedstawienie amatorskie pt.: **„Gałganduch“** czyli trójka hultajska.“ Mieszkańcom miasta Kowalewa i okolicy przypominamy, by z tak rzadkiej okazji spędzenia wieczoru w nadzwyczaj wesołym nastroju jaknajwięcej skorzystali.

„Ogniste strzały“.

Pocisk się udał. Dołączam z chudego portfelu urzędniczego 5 zł, odbijam go — leci jak szalony bez namysłu do piwnicy i pierwszego piętra Klimcugów i Lutnistów, pomiędzy którymi rej wodzi gospodarz p. **Stefan Klimek**.

Nie znosząc dymu i zapachu od papierosów marki „Klimcug“ odurzony udaje się w opiekę duchowną i kryje się na piersi udekorowanej kotyljonami z żywych róż, wyhodowanych w rajskim ogrodzie „Dwóch Matek“ **ks. Mikholza**, przywabione słodką malinką przeskakuje na niebieskie jej kwiatki i pije słodycz, aż do dna, ulubieniec Wąbrzeski **ks. Dobrodziej Malinowski** chętnie przyjmuje ją i składa w ofierze na Kuchnię Ludową.

Nasycona hasa po rynku wąbrzeskim i ulicy Kolejowej aż zabłądziła się w lufę strzelby na kaczki p. **Gaszyńskiego**, ten chodząc ulicą Ogrodową na polowanie zauważył na fabryce chemicznej tłustą kaczuszkę i wystrzelił — strzała ugrzęzła w ciężkim portfelu p. **Kazimierza Wietrzyńskiego** i ani rusz ją stamtąd wydostać. Przywołany do pomocy p. dr. **Kawczyński** zgrabnemi paluszkami i z zimną krwią strzałę wydobywa i z całym rozmachem rzuca pokaleczoną w atłasy i jedwabie p. **K. Ziętaka**, żeby tam przyszła do sił i wypoczęła po strasznem przejściu. Właściciel przez nieostrożność zawinął ją do materjału i sprzedał po zniżonej cenie na Kuchnię Ludową p. **Leokadji Tobolskiej**.

ks. Żynda.

— **Bal maskowy** urządza Komitet w sali p. Szymańskiego w sobotę, dnia 13 bm. Ponieważ dochód z tej zabawy przeznaczony na tut. Kuchnię Ludową, a obfity program balu zapewnia uczestnikom zadowolenie, spodziewać się należy, że udział w balu powyższym będzie jaknajliczniejszy.

Podziękowanie. Wielebnemu duchowieństwu, szan. p. Burmistrzowi oraz wszystkim szan. gościom, którzy raczyli przybyć na nasze przedstawienie przez co poparli całe Towarzystwo, jako i p. Zydorczakowi, który nie szczędził czasu i pracy, by wćwiczyć śpiewy, składamy niniejszem nasze najserdeczniejsze podziękowanie.

Zarząd Tow. gimn. Sokół w Wąbrzeźnie.

— **Jedyny gościnny występ Opery Pomorskiej.** W czwartek, dnia 18 lutego w sali hotelu „Dwór Wąbrzeski“ odegrana będzie przez zespół operowy Teatru Miejskiego w Toruniu opera Narodowa Stanisława Moniuszki „Halka“ z panią Aleksandrą Lubicz w roli tytułowej.

W akcie I polonez i mazur w wykonaniu całego zespołu oraz p. S. Matuszewskiej primabaleryny Zjed. Tetr. Miejsk. i pana W. Wierzbickiego kierownika baletu. W akcie III tańce góralskie. Dyryguje profesor J. Bojanowski, reżyserował główny reżyser opery K. Krugłowski. Własne dekoracje. Chór 20 osób, orkiertra 30 osób.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni p. Wojteckiego i w dniu przedstawienia od godziny 6 po południu przy kasie w cenie od 5 do 1 zł. Początek punktualnie o godz. 7,30 wieczór. Po zaczęciu przedstawienia nikt na salę wpuszczony nie będzie.

— **Bal maskowy Podoficerów Rezerwy.** Szanownym Czytelnikom „Głosu Wąbrzeskiego“ zwracamy uwagę na ogłoszenie Koła Podoficerów Rezerwy, którzy urządzają dnia 13 b. m. u p. Kaczyńskiego przepiękną zabawę maskową połączoną z rozmaitemi niespodziankami.

Jak się naocznie przekonaliśmy, sala jest bardzo gustownie udekorowana, a także **oświetlona światłem elektrycznem.** Zatem apelujemy do wszystkich sympatyków, aby wzięli gremjalny udział w zabawie i tem samem dopomogli młodemu towarzystwu do rozwoju ich koła.

Publiczne nagłe posiedzenie Rady Miejskiej, odbędzie się w sobotę dnia 13—go lutego br. o godzinie 6—tej popoł. na sali ratuszowej Rady Miejskiej.

Porządek obrad:

1) Sprawa bezrobotnych.
2 a) Sprawozdanie komisji z gospodarki Elektrowni i przedłożenie rocznego bilansu za rok 1925
b) Elektryfikacja miasta z centralą w Gródku.
Wolne głosy!

— **Kowalewo.** Pan Wojewoda Pomorski Dr. Wachowiak złożył życzenia „Szczęść Boże“ w dalszem pożyciu małżeńskiem z okazji uroczystości złotych godów małżeńskich Jubilatom Mateuszowi i Agnieszce Kantowskim zamieszkałym w Kowalewie pow. wąbrzeski.

— **Ludowice.** Pan Wojewoda Pomorski Dr. Wachowiak złożył życzenia „Szczęść Boże“ w dalszem pożyciu małżeńskiem z okazji uroczystości złotych godów małżeńskich Jubilatom Bartłomiejowi i Rozalji Lewandowskim zamieszkałym w Ludowicach pow. wąbrzeski.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Wąbrzeźno** Baczność! Członkowie Tow. Sp. Mł. Żeńskiej św. Cecylji. Lekcje śpiewu tym razem wyjątkowo w **poniedziałek.** Następne lekcje jak zwykle we **wtorki i czwartki** Zarząd.

— **Wąbrzeźno.** Związek Inwalidów koło Wąbrzeźno podaje iż 14 b. m. w niedzielę po sumie odbędzie się w lokalu p. Kaczyńskiego miesięczne zebranie. O liczny udział uprasza Zarząd.

Giełda warszawska

w złotych i groszach.

WARSZAWA, 5. II. 26 r.

Dolary	7,30 —
Funty ang.	35,56 —
100 Frank. franc.	27.40
100 Frank. belg.	33 25
100 Frank. szwajc.	140,80 —
100 Lirów włosk.	29.45

Tendencja utrzymana.

Poznański targ na bydło

Dnia 10. II. 1926 r. spędzono na targowisko Rzeźni Miejskiej 255 buhaji, 64 wołów 351 krów i jałówek kóz — jagniąt 435 cieląt, owiec, 42 świń

Płacono za 100 kg żywej wagi:

bydło rogate	I kl.	90 —
„ „	II kl.	80 —
„	III kl.	66 —
cielęta	I kl.	— 96
„	II kl.	76 - 80
„	III kl.	66 - 70
świnie	120—150 kg.	— 154
„	100—120 kg.	148—150
„	80—100 kg.	142 — 142

Druk i nakład „Głosu Wąbrzeskiego“ w Wąbrzeźnie
Redaktor odpowiedzialny: L. Stachiewicz w Wąbrzeźnie.

Na kuchnię dla biednych!

W ślicznie i gustownie udekorowanych salach

Hotelu pod „Białym Orłem“

urządza tutejsze Koło w sobotę, dnia 13. 2. br.

Niebywałą Sensację

Na

Zakończenie karnawału

WIELKI BAL MASKOWY

i

Noc Wenecką

Elektryczne oświetlenie — **Elektryczne oświetlenie**

ŚMIECH — **NIESPODZIANKI** — **SATYRA**

TANCE

Najoryginalniejsze maski otrzymają nagrody — wręczone przez jury balu, a które są wystawione w składzie jubilerskim p. Gerkego ul. Hallera.

Atrakcją balu będą popisy zapaśnicze (walka francuska) Specjalnie zaproszony przybywa niepokonany dotychczas mistrz znany

druh FELCHNEROWSKI

Przybywa nieznana „**Czarna Maska**“, która wzywa zapaśników - amatorów do walki. Nie pożałuje, kto pod „Orła“ w sobotę przybędzie — bo tam i ochoczo się ubawi — tanio i smacznie zjeść i napić się może — na specjalnie froterowanej posadzce, przy dźwiękach salonowej muzyki (włącznie z wiolonczelą) tańczyć może do rana, a sam się bawiąc — przyczyni się do ulżenia biednym, bo czysty zysk przeznaczony jest **na Kuchnię dla biednych**, a wstęp tylko **1 zł dla maskowanych, 1,50 zł dla niemaskowanych**

Początek o godz. 7,30 wiecz.

Urzędowe wiadomości miasta Wąbrzeźna.

Obwieszczenie.

Według stwierdzenia i doniesienia pow. lek. wet. p. Wilamowskiego z Wąbrzeźna wygasła zaraza pryszczycy u zwierząt racicowych w obwodzie miasta Wąbrzeźna, z dniem 10 lutego 1926 r.

Targi i jarmarki są z dniem wyżej wymienionym w tutejszem mieście otwarte.

Wąbrzeźno, dnia 12. 2. 1926 r.

Urząd Policyjny

(—) **Schwarz, burmistrz.**

Baczność! Ważne!

Niewykryci dotychczas złoczyńcy wycinają i łamią młode drzewka owocowe przy szosach powiatowych oraz kradną słupki, do których drzewka są przymocowane. W szczególności wielkie spustoszenia porobiono na szosie Wlk. Pułkowo-Lipnica-Dylewo.

Kto mi wskaże złoczyńców tak, że nastąpi ich ukaranie przez sąd, otrzyma nagrodę w wysokości 100 zł. wyraźnie: sto złotych.

Posterunki Policji Państwowej wzywam, by w tym celu specjalnie czuwały. Również apeluję gorąco do obywateli mieszkających w bliskości szosy, żeby w interesie publicznym przyczynili się do ochrony naszych drzew owocowych.

Starosta.

Oszczędności

od jednego złotego począwszy przyjmujemy i oprocentowujemy na dogodnych warunkach.

Na życzenie wypożyczamy stalowe skarbonki.

Dyskontujemy mniejsze weksle na :-: dogodnych warunkach spłaty :-:

Na poczet spłaty starych depozytów utworzył Bank Ludowy podług uchwały Walnego Zebrania z d. 16-go sierpnia b. r.

fundusz waloryzacyjny z 1-szą ratą zł. 1500

Bank Ludowy w Wąbrzeźnie

Spółdzielnia zap. z nieogr. odpowiedzialnością.

WOLANT

prawie nowy korzystnie na sprzedaż

L. Więckowski.

Ludowice.

Trzciny

cienkiej i prostej na pokrycie dachu

65 kóp

kupi i prosi o oferty

Probostwo w Niedźwiedziu.

W niedzielę, **dnia 14 bm. o godz. 6-tej wiecz.** odbędzie się ostatnia

zabawa karnawałowa

w lokalu .p **Przybylskiego na głównym dworcu**, na którą uprzejmie zaprasza.

Krawcowa

poszukuje pracy w domach prywatnych

ulica Dolna No. 10.

2000 - 4000 zł

pożyczki

poszukuję na krótki czas za wysokiem oprocentowaniem na I. hipot.

Oferty upraszam do „Głosu Wąbrzesk.“ pod nr. 6000,

Sensacja jakiej Wąbrzeźno nie widziało.

Koło Podof. Rez. Z. Z. Rzpl. Polskiej w Wąbrzeźnie

na zakończenie karnawału

urządza w sobotę, dnia 13. II. br. o godz. 7,30

w Wąbrzeźnie na sali p. Jana Kaczyńskiego hotel Dwór Wąbrzeski

Wielki Bal Maskowy

na który zaprasza się Szan. Obywatelstwo miasta i okolicy.

Na balu przygrywać będzie ork. wojsk. z 63 pp.

Dla uczestników balu przygotowane są bardzo miłe niespodzianki. Dekoracja sali jest przecudownie wykonana, (bez automobili i Mateuszów wisz. na ścianie).

Najpiękniejsze i najoryginalniejsze maski zostaną nagrodzone cennemi nagrodami, które są wystawione w oknie wystawowem u p. Wojteckiego.

Czysty zysk przeznacza się na rozwój koła i na biednych miasta.

O łaskawe poparcie uprasza

ZARZĄD.

Na sali oświetlenie elektryczne!

Na sali oświetlenie elektryczne!

Otwarcie

pod osobistem kierownictwem właściciela:

Kawiarnia **Cukiernia**

BRISTOL

Fabryka wyrobów czekoladowych i cukrów —

Szeroka 23 w Toruniu Telefon 104

poleca swoje wyroby w wyśmienitych ciastkach, tortach i makowitej kawy.

Codziennie otwarte już od godz. 7 rano.

Przyjmuje zamówienia także i poza dom

Przyjmuje zamówienia także i poza dom

Kawiarnia Bristol

właściciel Jan Skoniecki

GRAND - CAFÉ

Stale w niedziele i święta

koncert artystyczny